

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński (spr.)

Sędziowie: SO Leszek Grzesiak

SO Bogna Kuczyńska

Protokolant: sekr. sąd. Anna Misztal

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Kraski

po rozpoznaniu w dniu 2 lipca 2013 roku

sprawy **W. S. (1), M. S. i S. S. (1)**

oskarżonych o przestępstwo z art. 158 § 1 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 31 października 2012 roku sygn. akt XII K 1270/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze: od W. S. (1) kwotę 220 (dwieście dwadzieścia) złotych zaś od M. S. i S. S. (1) kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

IX K a 182/13

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa K. Zachód w K. oskarżyła W. S. (1), M. S. oraz S. S. (1) o to, że w dniu 5 czerwca 2011 roku w miejscowości Ć. gmina M. działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu W. B., podczas którego był on wyciągany siłą ze swojego samochodu, uderzany pięściami w okolice twarzy, głowy, klatki piersiowej, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na głowie i na lewym łuku brwiowym, obrzęku, podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, perforacji błony bębenkowej z niedosłuchem pourazowym lewostronnym, a obrażenia powyższe spowodowały u niego naruszenie czynności słuchu na okres czasu trwający dłużej niż 7 dni, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 października 2012 roku w sprawie sygn. akt XII K 1270/11 Sąd Rejonowy w Kielcach w ramach zarzucanego oskarżonym w akcie oskarżenia czynu uznał W. S. (1), M. S. i S. S. (1) za winnych tego, że w dniu 5 czerwca 2011 roku w miejscowości Ć., działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu W. B., podczas którego był on szarpany, uderzany pięściami w okolice twarzy, głowy i klatki piersiowej, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na głowie i na lewym łuku brwiowym, obrzęku, podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, perforacji błony bębenkowej lewej z niedosłuchem pourazowym lewostronnym, a obrażenia powyższe spowodowały u niego naruszenie czynności słuchu na okres czasu trwający dłużej niż 7 dni, przez co był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k., to jest popełnienia występku z art. 158 § 1 k.k. i za

ten czyn wymierzył im kary: W. S. (1) 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz M. S. i S. S. (1) po 4 miesiące pozbawienia wolności. Nadto na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt.1 k.k., zaś co do S. S. (1) na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 2 k.k. wykonanie wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby: co do W. S. (1) i M. S. 2 lat, zaś co do S. S. (1) 3 lat.

Z kolei na podstawie art. 71 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. orzekł co do oskarżonych kary grzywny: w stosunku do W. S. (1) w wysokości 40 stawek dziennych po 20 złotych każda, zaś co do M. S. i S. S. (1) w wysokości 40 stawek dziennych po 10 złotych każda – w stosunku do każdego z nich.

Poza tym na podstawie art. 73 § 2 k.k. w okresie próby oddał oskarżonego S. S. (1) pod dozór kuratora i wreszcie obciążył oskarżonych kosztami sądowymi: W. S. (1) w całości w kwocie 630 złotych, zaś M. S. i S. S. (1) w części w kwotach po 310 złotych, zwalniając ich w pozostałej części od tych kosztów.

Apelacje od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonych i na podstawie art. 425 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżył powyższe rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonych. Powołując się zaś na art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. i art. 427 § 2 k.p.k. wyrokowi zarzucił po pierwsze rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt.1 k.p.k. – polegające na tym, że orzeczenie skazujące zostało oparte na zeznaniach świadków W. B. oraz S. B., wybiórczo przyjętych za prawdziwe, przy jednoczesnym zaniechaniu ostrożnej i starannej oceny depozycji wymienionych świadków, w sytuacji gdy zeznania te odznaczają się zmiennością, brakiem pewności i konsekwencji. Po drugie wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego W. S. (1), M. S. i S. S. (1) zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zebranych w toku niniejszego postępowania dowodów, a w szczególności wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, zeznań pokrzywdzonego prowadzi do odmiennego wniosku, a mianowicie, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im przestępstwa.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty obrońca oskarżonych wniósł w konkluzji apelacji, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonych W. S. (1), M. S. i S. S. (1) od popełnienia zarzucanego im przestępstwa, zaś ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonych W. S. (1), M. S. i S. S. (1) jest bezzasadna w stopniu oczywistym i nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia w sposób, w jaki domagał się skarżący, czy też jego uchylenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Podkreślić przede wszystkim należy, iż Sąd Rejonowy w Kielcach w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrał w jego toku kompletny materiał dowodowy i zasadnie go ocenił w myśl przepisów prawa, doświadczenia życiowego, jak również zasad logicznego rozumowania, wydane zaś na podstawie tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego orzeczenie w sposób należyty uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Przed wszystkim należy w całej rozciągłości podzielić wywody Sądu co do oceny zeznań świadka W. B. i pośrednio jego żony S. B. we wzajemnym ze sobą powiązaniu oraz z przeciwstawieniem tym depozycjom wyjaśnień wszystkich trzech oskarżonych, jak również na koniec na tle informacji o przebiegu zdarzenia, jakie jawiły się w sposób pomocniczy z twierdzeń pozostałych świadków w niniejszej sprawie przesłuchanych. W ocenie Sądu Okręgowego dokonana w tym zakresie przez Sąd I instancji ocena materiału dowodowego jest swobodna, ale wbrew zarzutom apelującego nie można nazwać jej dowolną.

W pierwszej kolejności zasadnie Sąd Rejonowy nie w całości obdarzył przymiotem wiarygodności twierdzenia pokrzywdzonego i jego żony, ale ocenił te dowody również na tle innej sprawy, w jakiej W. B. występował w charakterze obwinionego o czyn z art. 86 § 1 k.k., zaś W. S. (1) był w tej sprawie pokrzywdzony, gdyż B. prawomocnie przypisano

w niej potrącenie swoim samochodem właśnie oskarżonego w niniejszej sprawie W. S., ale co jeszcze ważniejsze w kontekście prawidłowości oceny rozumowania Sądu I instancji, od tego rozpoczęło się całe zajście będące przedmiotem osądu w tym postępowaniu. Zresztą w apelacji skarżący powołuje się na tą sprawę o wykroczenie, jednakże w ocenie Sądu Odwoławczego w sposób nietrafny, a polemiczny stawia w związku z tym zarzut jednostronności i dowolności oceny zeznań świadka W. B.. Jest bowiem pewnym nadużyciem próba wykazywania, że pokrzywdzonemu Sąd Rejonowy bezrefleksyjnie i jednostronnie w całości dał wiarę, kiedy w sprawie dotyczącej potrącenia przez W. B. swoim samochodem W. S. (1), uznano w tym przypadku wyjaśnienia wymienionego jako obwinionego za całkowicie niewiarygodne nie tylko z powodu sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, ale zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd w tym drugim postępowaniu odnosił się jednak do innego stanu faktycznego, konkretnego zarzutu i w tym tylko zakresie oceniał depozycje W. B., nie zaś w całości czyli co do wydarzeń jakie miały miejsce już po potrąceniu. Tymi zagadnieniami, co oczywiste, Sąd Rejonowy już wcale się nie zajmował, natomiast było to przedmiotem analizy Sądu w sprawie, jaką obecnie poddaje kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu.

Zatem stwierdzenia Sądu Rejonowego w tamtym postępowaniu w sprawie XI W 4658/11 przeciwko W. B., mają się nijak do tego postępowania, albo inaczej nie zachodzi żadna sprzeczność ocen dowodu z twierdzeń W. B. obwinionego w tamtym postępowaniu, kiedy Sąd I instancji nie daje wiary relacjom wymienionego, zaś w niniejszej sprawie Sąd oczywiście w innym składzie obdarza zeznania W. B. tu oskarżyciela posiłkowego atrybutem wiarygodności, bo przecież ocenia on zeznania wymienionego co do zupełnie innych faktów, jak już nadmieniono, odbywających się w dalszej części wydarzeń na parkingu.

Dlatego też w tym zakresie zarzuty apelacji jakoby Sąd Rejonowy dopuścił się dowolności w ocenie zeznań B. i jego żony, jak również niedopuszczalnego bo bezrefleksyjnego całościowego dania mu wiary, są tylko pustą polemiką z prawidłowym procedowaniem Sądu I instancji. Zresztą nie można podzielić jako trafnych twierdzeń, że niezasadnie w całości przyznano przymiot wiarygodności zeznaniom świadków B. w sytuacji, kiedy jak wprost wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy tylko w części uznał te dowody za wiarygodne oraz w sposób jasny, klarowny oraz wyczerpujący argumentował dlaczego akurat w określonej części uznał za prawdziwe depozycje W. B. i S. B., zaś w innej części ocenił, że nie mówili oni prawdy i wreszcie dlaczego tak postąpili. Z taką analizą dowodów Sądu I instancji Sąd Odwoławczy w pełni się identyfikuje uznając ją za swoją.

Trudno bowiem nie zauważyć, a trafnie podkreślił tą okoliczność Sąd Rejonowy oraz na niej oparł niejako zręb analizy materiału dowodowego w niniejszej sprawie, że sprawa dotycząca zarzutu pobicia przez oskarżonych W. S. (1), M. S. i S. W. B. dotyczy drugiej części wydarzeń na parkingu mających miejsce już po potrąceniu W. S. (1) przez W. B. siłą wjeżdżającego na parking pomimo braku pozwolenia ze strony oskarżonego, co z kolei było przedmiotem osądu w sprawie odnoszącej się do tej pierwszej części wydarzeń. Co więcej materiał dowodowy w niniejszym postępowaniu o tyle specyficznie jest powiązany z dowodami w postępowaniu dotyczącym tamtego wykroczenia, iż oskarżony w tej sprawie – W. S. (1) jest zarazem pokrzywdzonym w postępowaniu o wykroczenie, M. S. i S. S. (1) są zaś tam świadkami oskarżenia, natomiast oskarżyciel posiłkowy w niniejszej sprawie W. B. jest zarazem obwinionym w tamtym postępowaniu o wykroczenie polegające na potrąceniu autem oskarżonego w tej sprawie W. S. (1).

W ocenie Sądu II instancji Sąd Rejonowy precyzyjnie rozgraniczał te okoliczności i również w tym kontekście oceniał całokształt materiału dowodowego. Nadto z uwagi na tak ścisłe i specyficzne powiązanie obu spraw musiał w ten sposób oceniać materiał dowodowy w sprawie poddanej w tym postępowaniu kontroli instancyjnej, jednakże nie można zgodzić się z zarzutami, że taka – jeszcze raz to mocno podkreślając – jedyna możliwa w tych uwarunkowaniach ocena dowodów jest dowolna. Zdaniem Sądu Okręgowego wręcz przeciwnie jest ona swobodna, oparta na przepisach prawa, umocowana w dowodowych realiach sprawy i wreszcie wsparta zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym.

Zatem podsumowując tę część rozważań Sąd I instancji ponad wszelką wątpliwość prawidłowo ocenił zeznania pokrzywdzonego W. B. nie dając wiary jego twierdzeniom wszędzie tam, gdzie opisywał on fakty broniąc się jako obwiniony w postępowaniu dotyczącym pierwszej części wydarzeń czyli od zarzutu dopuszczenia się wykroczenia,

za które zresztą na chwilę obecną został już prawomocnie skazany (sprawa XI W 4658/11 przeszła już przez Sąd Odwoławczy i wyrokiem w dnia 24.01.2013 r. w sprawie IX K a (...) utrzymano w mocy orzeczenie skazujące W. B. za wspomniane wykroczenie). W pozostałym natomiast zakresie w sposób wyczerpująco uzasadniony obdarzył relacje oskarżyciela posiłkowego atrybutem zgodności z prawdą.

Tak samo prawidłowo Sąd postąpił z dowodami z wyjaśnień oskarżonych W. S. (1), M. S. i S. S. (1), a to mianowicie częściowo uznając ich twierdzenia za nieprawdziwe w miejscach, gdzie bronili się przed postawionym zarzutem udziału w pobiciu czyli co do drugiej części wydarzeń na parkingu, natomiast w całości dając im wiarę (w szczególności twierdzeniom W. S. (1)) jeżeli chodzi o wydarzenia poprzedzające pobicie zatem odnoszące się do popełnienia na jego szkodę wykroczenia przez W. B..

Na koniec podkreślić jeszcze trzeba, że dobitnym przykładem pustej polemiki z trafnymi ustaleniami Sądu Rejonowego jest ta część środka zaskarżenia, gdzie obrońca oskarżonych zarzuca błędne ustalenie faktu spowodowania W. B. obrażeń ciała przez oskarżonych sugerując, iż jeżeli już jakieś urazy B. posiadał, musiały one nastąpić w innym czasie oczywiście późniejszym oraz zostały – co wprost określił w apelacji – „jak można domniemywać doznane na potrzeby niniejszego postępowania”.

Tego rodzaju inkryminacje skarżącego są dowolne i nie poparte żadnymi okolicznościami mającymi oparcie w zebranych materiale dowodowym. Zasadnie Sąd Rejonowy przyjął, iż obrażeń ciała B. doznał w momencie zdarzenia, z tą argumentacją organu I instancji jako prawidłową, logiczną i opartą na obiektywnych dowodach, nie sposób zaś się nie zgodzić. Apelujący pominął bowiem fakt, iż w sprawie opiniował biegły z zakresu medycyny sądowej, który jednoznacznie w niekwestionowanej przeciw przez strony opinii stwierdził jakich obrażeń doznał W. B., jaki mógł być mechanizm ich powstania oraz możliwy czas, w którym nastąpiły. Zasadnie Sąd Rejonowy w całości podzielił zapatrywania biegłego W. K. uznając opinie za miarodajne, pełne bo wsparte całością dokumentacji medycznej w sprawie zebranej i całkowicie obiektywne.

Zatem trudno jest przyjąć, że pokrzywdzony W. B. stwierdzone u niego obrażenia sam sobie spowodował, a warto również podkreślić, iż sami oskarżeni nie przeczyli, iż na miejsce zajścia wezwano karetkę pogotowia, tylko utrzymywali, iż nie znali powodu przyjazdu ratowników medycznych. W ocenie Sądu Okręgowego słusznie argumentował Sąd I instancji, iż gdyby B. nie doznał żadnych obrażeń ciała, nie wzywałby pogotowia ratunkowego narażając się na koszty związane z niezasadnym skorzystaniem z pomocy karetki pogotowia ratunkowego.

Tak więc należy w całości zgodzić się z wnioskami Sądu Rejonowego, że w sprawie nie doszło do żadnej intrygi ze strony oskarżyciela posiłkowego, który miałby wykorzystywać fakt doznania obrażeń w jakiś nie sprecyzowanych okolicznościach dla następnego zemścić się na W. S. (1) i jego synach tym bardziej, iż powodem takiej prymitywnej, a nawet można rzec nachalnej zemsty miałyby być tak błaha okoliczność, iż B. nie został wpuszczony na parking przez osoby, jakie wówczas nim zawiadowały, zatem przez oskarżonych którzy uznając to za uzasadnione niewłaściwym zachowaniem ze strony oskarżyciela, miały prawo nie wpuścić go na prywatny parking. Nadto trzeba jeszcze zauważyć, iż profesjonalnym, rzetelnym i w pełni obiektywnym opiniom biegłego z zakresu medycyny sądowej skarżący przeciwstawia relacje świadków nie będących fachowcami w zakresie urazów jakich może doznać człowiek w wyniku uderzeń pięścią w głowę i okolice, a poza tym w sytuacji, gdy z twierdzeń osób postronnych, a między innymi policjantów wynikało tylko tyle, że nie widzieli u pokrzywdzonego jakiś śladów pobicia. Nie oznacza to jednak, co prawidłowo akcentował Sąd I instancji, że W. B. nie doznał żadnych urazów skoro w badaniu przez biegłego konkretne obrażenia ciała naruszające prawidłowe funkcjonowanie narządów jego ciała zostały stwierdzone.

Zatem tego rodzaju pozbawiona rzeczowych argumentów polemika apelującego z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego nie może się ostać. Jak już wcześniej nadmieniono, w cenie Sądu Okręgowego jest ona gołosłowna i oceny tej nie zmieniają odmienności, na jakie zbyt to je wyolbrzymiając, zwrócił uwagę skarżący w uzasadnieniu apelacji. Te drobne różnice nie mają bowiem wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Stwierdzenie w części uzasadnienia wyroku poświęconego rozważaniom dowodowym, iż M. S. szarpał tylko pokrzywdzonego było wyrazem ogólnego nazwania zachowania wymienionego, nie zaś precyzyjnego scharakteryzowania na czym to zachowanie polegało.

Zatem tego rodzaju odmiennosc jest w ocenie Sądu tylko pozorna, najistotniejszą okolicznością jest zaś to, iż w części rozważań dotyczących ustalenia przez Sąd Rejonowy faktycznego przebiegu wydarzeń oraz tam, gdzie przedstawiono motywy wymierzenia akurat w tym przypadku M. S. określonej kary, dokładny opis jego zachowania względem pokrzywdzonego był tożsamy.

Tak więc podsumowując wobec niezasadności zarzutów apelacyjnych, zaskarżony wyrok ocenić należy jako prawidłowy i sprawiedliwy. Sąd Odwoławczy w całej rozciągłości podziela zapatrywanie Sądu I instancji, że oskarżony W. S. (1), w ślad za nim zaś jego synowie oskarżeni S. i M. S. zostali sprowokowani niekulturalnym, a nawet chamskim zachowaniem W. B., działali w nerwach chcąc przeciwstawić się również skrajnie nieodpowiedzialnym czynom pokrzywdzonego (skutki potrącenia oskarżonego W. S. (1) mogły być dużo bardziej poważne, a nawet tragiczne). Nie oznacza to jednak, iż te uwarunkowania ekskulpują oskarżonych albo inaczej, że mieli oni prawo brać sprawiedliwość w swoje ręce i sami ją wymierzać, nie zaś zawiadomić organy ścigania i pozwolić policji wykonywać jej czynności. Te okoliczności co najwyżej mogą wpływać jako łagodzące na wymiar kary, ale Sąd Rejonowy trafnie w ten sposób do nich podszedł wymierzając W. S. (1), M. S. i S. S. (1) kary pozbawienia wolności i grzywny w granicach dolnego progu ustawowego zagrożenia, a poza tym oczywiście te pierwsze kary z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Wymierzonych zatem oskarżonym kar również nie można uznać za rażąco surowych.

Reasumując wszystkie rozważania w tym stanie rzeczy Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak wyżej utrzymując w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., a także art. 2 ust.1 i 3 ust.2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.).

SSO Leszek Grzesiak SSO Marcin Chałoński SSO Bogna Kuczyńska